

Gazeta Olsztyńska

Organ Związku Polaków w Prusach Wschodnich.

„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkami „Gość Niedzielny“ i „Gospodarz“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Przedpłata wynosi kwartalnie 9 marek.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 50 fenigów za miejsce rządka sześciłanowego. — Przy dochodzeniu sądowem należyłości wszelkie rabaty upadają.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie młody, stary.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Drukiem i nakładem: Joanny Pieniężnej.
Redakcja i Administracja w Olsztynie, Mühlenstrasse 2.
Telefon nr. 531.

Listy do redakcji należy adresować:
„GAZETA OLSZTYŃSKA“ — ALLENSTEIN, OPR
Redaktor: Ludwik Łydko.

Wybory.

Posłowie z Prus Wschodnich.

Prusy Wschodnie wysyłają posłów

	Parlament:	Sejm:
»Deutschnational.«	4 (2)	7 (3)
„Deutsche Volksp.“	2 (1)	3 (2)
Centrum	1 (1)	2 (2)
Demokraci	0 (3)	1 (4)
Socjaldem.	3 (6)	5 (10)
U. S. P. D.	0 (0)	1 (0)
Komuniści	1 (0)	1 (0)

Liczby w nawiasach podane są liczby posłów wybranych podczas poprzednich wyborów.

Olsztyn. Olsztyński „Volksblatt“ raduje się, że wybory dla centrowców wypadły na Warmji i w Prusach Wschodnich zadawalająco. Być może, ale za pomocą głosów zgermanizowanych lub obalamujących przez centrum Polaków. Z czego się składa owa armia centrowa? Czytajmy ogłoszenia w „Volksblacie“, przeczytajmy listy członków organizacji centrowych, wszędzie roi się od nazwisk polskich po części zgermanizowanych i skartowaciałych. Wyborcy centrowi składają się przeważnie z dziwołagów, „centrowców“ „polskiego języka“ i „centrowców“ zgermanizowanych zupełnie, nie znających lub też pogardzających polskim językiem. Rdzennych Niemców, „echt centrowców“ na palcach policzyć można.

Patryki. Piszą nam: Do każdego wyborów zostały tutaj 3 polskie głosy bez uzasadnienia unieważnione. Gdy na centrum znalazły się 2 kartki w jednej kopercie, wyrzucono jedną kartkę a druga została przyliczona, podczas gdy polskie kartki w takim razie odrzucono. Pani P., która nie dowiździ, odebrano polskie kartki w lokalu, powiedziano że są nieważne i dano jej kartki na centrum. Głosy polskie oddane do sejmu prowincjonalnego i powiatowego uznano dopiero wtenczas za ważne, gdy p. R. kilkakrotnie przeciwko ich unieważnienia protestował.

Stare Marcinkowo. U nas bardzo dobrze wybory wypadły. Polskich głosów było 92. Przy liczeniu głosów zadziwili się Niemcy, a najbardziej p. rektor J., bo aż się po brodzie drapał. Naliczono już ośmnaście głosów polskich, a centrum nie pokazało się jeszcze. Wtenczas powiedział p. rektor: „Wie kann man so etwas wählen“. Polacy się bardzo ucieszyli, a Niemcy zasmucili z wyniku wyborów.

Stanisławo. Polskich głosów padło tu 185, centrowych 62, demokrackich 64, nacjonalistycznych 5, na niezal. socjal. 2. Byłoby u nas więcej głosów, gdyby ludzie kartki dobrze w koperty kładli, ale tu można uczyć i uczyć, a jeszcze nic nie pomoże.

Szczytno. U nas „Sicherheitswehra“ pilnowała porządku przy wyborach i wpuszczala ludzi po 6 do salki wyborczej. Co ma „Sicherheitswehra“ z wyborami? Na centrum oddali swe głosy przeważnie wyborcy centrowi „polskiego języka“, a mamy tutaj takich wielu. Jeden z takich „centrowców“, który po niemiecku nawet dobrze nie umie, wyraził się swego czasu w sposób następujący: „Jeżeli w kościele Polacy jeszcze raz po polsku zaśpiewają, to my im zaśpiewamy „Deutschland, Deutschland“. Co się stało z głosami oddanymi w Szczytnie na polską listę dotychczas nie wiadomo.

Wybory

do sejmików powiatowych.

Mandaty do sejmików powiatowych w olsztyńskim przypadają w udziale:

Centrum	11
Socjaliści	4
Polacy	6
Listy gosp.	2
Lista Schielke	1

Razem 24

Do sejmików powiatowych wędą Polacy:

w Olsztynie	6 albo 7
w Sztumie	5 albo 6
w Kwidzynie	1
w Suszu	1
w Ostródzie	1
w Reszelskim	1

«Allensteiner Zeitung» podaje że Polacy mają 5 mandatów. Sądziły że 6 Polak przedjed do sejmiku wejdzie anizeli trzeci z «Vereinigte Wirtschaftsliste».

Z nad Wisły.

Na listę polską padło głosów: Mikołajki 365, Bruszwald 6, Dąbrówka niem. 13, Susz (miasto i powiat) 359, Kiszbork 5, Elbląg 22, Mareza 8, Maryanowo 24, Owczarnia 48, Bałki 7, Jerzewo 69, Kamionka 105, Białki-Bogusz 43, Baldram 29, Gurcz 6, Sztangendorf 9, Liczno 22, Pastwa 32, Tychnowy-Nowawieś 216, Gardeja 58.

Wybory na Mazurach.

	Parlament	Sejm	Sejm prowincjonalny
Ostród	559	562	487
Szczytno	457	418	367
Nibork	86	82	80
Jańsbork	—	—	—
Lec	10	11	10
Ek	45	25	—
Ządzbork	7	1	—

Na Mazurach, jak przewidywaliśmy wzrosły znacznie głosy partii nacjonalistycznych i reakcyjnych. Większość socjaldemokratyczna i komuniści uzyskali także poważną liczbę głosów.

Niemcy i Polska

w życiu gospodarczym.

Podczas gdy junkierstwo pruskie w »Deutsche Zeitung«, »Kreuzzeitung« i t. p. wysiła się na to, aby wymyślać coraz to nowe sposoby rewizji traktatu wersalskiego, aby zdobyć Śląsk i Pomorze, — trzeźwiejsza część Niemiec — kupiecka — spokojnie szuka z Polską drogi do porozumienia.

Zabrały głos w tej sprawie dwa duże dzienniki berlińskie: »Berliner Tageblatt« i »Vossische Zeitung«, które przez usta swych korespondentów w Warszawie uskarżają się na »podejrzliwość i niechęć polaków« na to, że »opinie publiczne w Polsce uważają Niemcy za cichego sojusznika wszystkich wrogów Polaka, a więc i bolszewików (Vorst.) i t. p.

Ci korespondenci dążą w swych artykułach do jednego celu, do wykazania, że sąsiedztwo Polski z Niemcami musi doprowadzić do gospodarczego zbliżenia. Artykuły ich różnią się tylko zabarwieniem i u jednego jest ono wyraźnie Polsce wrogie, u drugiego chłodne i rozważne. Korespondent Behrmann stosując się do tradycji swego dziennika, nieszczęśliwie Polse zarzutów i docinków, twierdzi, że uprawia ona »politykę bojowego nacjonalizmu«, że »pielegnuje moralność władczą«, że jest odosobnieni i t. d., ale w końcu przechodzi do pojednawczego tonu, dowodząc, że »niesłusznie uważa się Niemcy za wroga«, że »nowe Niemcy nie mają chęci ani możliwości rokowania z ościennymi narodami za pomocą rozkazów wojennych«, że »dawno minął okres rozwiązywania kwestji spornych za pomocą bagnatów« — i że to »p. Paderewski i jego otoczenie sprawili, iż Polska nie wiedziała o dążeniach pokojowych Niemiec i nie zdawała sobie sprawy z tego, że trzeba liczyć się z nowymi Niemcami oraz z tem, że granice geograficzne narzucają obowiązek wspólnego rozpatrywania zagadnień gospodarczych«.

Vorst jest wyraźniejszy. Pisze, »że pomimo wszelkich trudności, z jakimi walczy państwo polskie, byłoby wprost polityką katastrofy spekulować na upadek tego państwa« — mówi o zbliżeniu nie tylko gospodarczym, ale też politycznym. Widoki usunięcia trudności polsko-niemieckich są narazie niewielkie. Ale »byłoby niebezpieczeństwem nie tylko dla obu krajów, ale też dla całego świata, gdyby nie udało się wytworzyć znośnego stosunku sąsiedzkiego między obu państwami. Polska jeszcze będzie długo biedowała, jeżeli nie uda się jej ściągnąć do kraju kapitału i pracy niemieckiej oraz nawiązać ożywioną gospodarczą wymianę z Niemcami, do czego podstawą nieuniknioną będą znośne stosunki polityczne. Trudności międzynarodowa również skłonią Polskę do szukania oparcia u Niemiec lub u Rosji.

Z rozmowy z urzędnikiem ministerjum spraw zagranicznych Vorst wnoszą, że polacy najprzyjaźniej ro-

kowaliby z Niemcami w sprawach gospodarczych — gdyby jednak Niemcy przestali dążyć do złagodzenia lub zmiany traktatu wersalskiego, Polska do rewizji tego traktatu dopuścić nie może.

Ponieważ ogółem polacy oddzieliłby pragnęli w stosunkach z Niemcami sprawy gospodarcze od politycznych, Vorst dowodzi, że w życiu realnym podział ten utrzymać się nie da.

W każdym razie te głosy niemieckie, tęskniące do polskich rynków są bardzo charakterystyczne.

Przegląd polityczny.

Polska.

Sukces min. Sapięhy w Londynie.

W wywiadzie z przedstawicielem „Intrasigeant“ oświadczył minister książe Sapięha, że jest bardzo zadowolony z rezultatów swej podróży do Londynu, gdzie otrzymał między innymi formalne obietnice w sprawie plebiscytu górnośląskiego. Można mieć uzasadnioną nadzieję, — oświadczył minister — że ustalone poprzednio terminy 15 i 20 marca, nie ulegną już przesunięciu. Minister potwierdził dalej, że konwencja francusko-polska lada dzień będzie podpisana. Co się tyczy rokowań polsko-rumuńskich, są one na najlepszej drodze i w najbliższym czasie będą uwieńczone również odpowiednim układem. Stosunki między Czecho-Słowacją a Polską stale się polepszają. Należy się spodziewać, że zupełne zbliżenie między temi państwami nastąpi w najbliższym czasie.

Wojskowe przymierze z Francją.

Warszawa. »Kurjer Warszawski« donosi, że konwencja wojskowa polsko-francuska została już podpisana w formie przymierza obronnego między różnorodnymi stronami.

Paryż. Rokowania w sprawie układu handlowego dobiegają już końca.

Paryż. Minister Sosnkowski w ciągu u. tygodnia odbył w Paryżu szereg konferencji z przedstawicielami francuskich władz wojskowych, zwłaszcza z ministrem Barthou.

Na obiedzie pożegnalnym, wydanym na cześć ministra Sosnkowskiego przez generalicję francuską, marszałek Foch oświadczył, że w razie najniebezpieczniejszego niebezpieczeństwa, zagrażającego Polsce, armia francuska stanie murem za Polską. Obie armje stanowią pewną gwarancję pokoju europejskiego.

Paryż. Minister Sapięha odbędzie w niedzielę konferencję z prezydentem Briandem przed jego wyjazdem do Londynu.

Warszawa. »Rzeczpospolita« donosi, że w sobotę zawarty został układ francusko-polski w sprawie Śląska.

Bliski koniec konferencji w Rydze.

Warszawa. »Przegląd Wieczorny« przewiduje, że podpisanie traktatu pokojowego nastąpi około 1 marca.

Ryga. Kwestje ekonomiczne na konferencji ryckiej mają być rozstrzygnięte ostatecznie w najbliższych dniach.

Nowa ofiara inwazji bolszewickiej.

Warszawa. Z Moskwy nadeszła wiadomość o śmierci prof. Chaniewskiego, posła na Sejm, który został zagarnięty przez bolszewików w czasie inwazji sierpniowej.

Pomyślny zwrot konferencji pokojowej.

Ryga. W rokowaniach ryskich nastąpił wczoraj zasadniczy zwrot w kierunku ożywienia obrad: Według informacji, otrzymanych ze źródeł miarodajnych przyniesie najbliższy poniedziałek konkretne decyzje. Położenie sowjetów jest tego rodzaju, że muszą one mieć pokój. Dotychczas nie usunięto różnicy zdań w sprawie złota, taboru kolejowego, obliczenia należyłości i oznaczania tytułu roszczeń.

Norwegja dla Polski.

Warszawa. We wrześniu 1920 roku zawiązał się w Christiani komitet niesienia pomocy uchodźcom, chorym i rannym w Polsce i dzięki żywemu poparciu społeczeństwa rozwinął szybko działalność na całej przestrzeni królestwa Norwegji. Dnia 25. stycznia br.

wysłał ten komitet pierwszy transport darów, składających się z 4158 kg. tuszczów, 1700 kg. tranu, 3000 par butów ofiarowanych przez pewną firmę w Bergen, oraz 600 par skór na podszewy ofiarowanych przez firmy Randulf-Bull i Sön w Chrystjani. Społeczeństwo polskie z wdzięcznością przyjmie te szlachetne dary dla ofiar wojny.

Górny Śląsk.

Rząd polski a pogłoski niemieckie.

Rząd polski ojnajmł oficjalnie Komisji Międzysojusznicej w Opolu, że wszelkie wiadomości, rozpowszechniane od pewnego czasu przez prasę niemiecką o rzekomem gromadzeniu wojsk polskich w pobliżu granicy górnośląskiej, oraz o ponownem zarządzeniu mobilizacji w Polsce są pozbawione wszelkiej podstawy.

Komunikat ten, podany ze strony miarodajnej, powinien nareszcie położyć kres rozsiewanym kłamstwom przez prasę niemiecką.

Środki agitacji niemieckiej.

Bytom. Prasa niemiecka rozszerza tendencyjne wiadomości o bliskim zmobilizowaniu armii sowieckiej przeciwko Polsce i stwierdza, jakoby rząd sowiecki upoważnił Trockiego do zmobilizowania przeszło 1 1/2 miljonowej armii konnej, przy pomocy której sowieży mają nadzieję wkroczyć nietylko do Polski, ale całej Europy, by wszędzie ustanowić rządy sowieckie.

Niemcy.

Stanowczość Koalicji wobec Niemiec.

Paryż. Według »Echo de Paris« konferencja w sprawach wojskowych, która odbyła się wczoraj na Quai d'Orsay zastanawiała się nad środkami przymusowymi, jakie mają być zastosowane w razie, gdyby Niemcy odmówiły wypełnienia warunków, które były podstawą układu paryskiego. Gen. Foch i rzeczoznawcy wojskowi podobno opracowali poprzednio dokładny plan marszu wojsk francuskich na miejsce przeznaczenia, które jest trzymane w sekrecie. Zdaniem dziennika z pośród środków bezpieczeństwa przewidziane jest szybkie zajęcie Renu, zatrzymanie pod bronią rocznika 1919 oraz powołanie rocznika 1918. Nadto w razie, gdyby St. Zjednoczone wycofały wojska amerykańskie z odcinka Koblencji, wojska francuskie zajęłyby strefę amerykańską.

Wzmocnienie załogi.

Wiesbaden. Pisma donoszą, że francuskie władze wojskowe zarekwirowały w Moguncji i w Wiesbaden 230 prywatnych mieszkań dla oficerów francuskich. Fakt ten daje powód do przypuszczeń, że Francja zamierza wzmocnić swoją załogę okupacyjną nad Renem.

Kontrola floty niemieckiej.

Gdańsk. Dzienniki tutejsze donoszą ze Szczecina, że kontrola komisji koalicyjnej okrętów wyjeżdżających z portu trwa w dalszym ciągu. W Hamburgu przedstawiciel komisji angielskiej zagroził, że gdyby niemieckie okręty wypłynęły na morze bez rewizji ze strony komisji, wówczas będą zatrzymane przez okręty wojenne angielskie.

Rosja.

Połozienie stolicy Rosji.

Gdańsk. Tutejsze dzienniki donoszą z Londynu: »Daily Mail« donosi z Helsingforsu. Od ubiegłej soboty niema bezpośredniej wiadomości z Piotrogradu.

Potwierdzają się doniesienia, że w Piotrogradzie toczą się ciężkie walki pomiędzy wojskami komunistycznymi a oddziałami przecirewolucyjnymi. »Morningpost« donosi, że śródmieście Piotrogradu znajduje się w rękach kontrrewolucjonistów. »Daily Herald« donosi, że trzy bolszewickie dywizje wysłane zostały do Piotrogradu, który odebrały kontrrewolucjonistom.

Londyn. Według doniesień pism angielskich z Helsingforsu od soboty niema bezpośredniego połączenia z Piotrogradem. Potwierdzają się pogłoski, że między komunistami i kontrrewolucjonistami rozgrywają się pod Piotrogradem zacięte walki. Nadto miasto jest silnie ostrzeliwane od strony południowej.

Rabunki bolszewików na Południu.

Z Kamieńca Podolskiego donoszą: W ostatnich dniach odbywały się rewizje w 4 kościołach i 18 cerkwiach miejscowych. Bolszewicy zabrali złote i srebrne szaty i aparaty liturgiczne oraz wszystkie kosztowności. W katedrze rzym-katolickiej sprofanowali nawet groby biskupów polskich, znajdujące się w podziemiach kruchty. W ormiańskim kościele zabrano cenne wota i relikwiarze, nader cennej artystycznej roboty z XVII. w. W cerkwi katedralnej zrabowano drogocenne sukienki z obrazów.

Z żydowskiej synagogi zabrano wiele kosztowności srebrnych misternej roboty złotniczej z XVIII. wieku. Ponadto wykryto w synagogach składy towarów wartości przeszło 20 milionów rubli. W przytulisku dla biednych dzieci zabrano koldry i koce. Ogłoszone rekwizycje samowarów i łóżek we wszystkich domach. Po wsiach zbierają bolszewicy zboże, chleb i wszelka żywność i wywożą do Rosji.

Francja.

Ministrowie polscy w Paryżu.

Paryż. Prezydent ministrów Briand przyjął w dniu wczorajszym ministrów Sapię i Sosnkowskiego. Przedmiotem konferencji była sprawa polsko-francuskiej konwencji wojskowej i handlowej. W zasadzie cały układ został już ustalony. W ostatecznem opracowaniu układu z handlowego punktu widzenia wezmą udział koła zainteresowane. Podpisanie konwencji nastąpi w ciągu najbliższego tygodnia.

Echa wizyty Piłsudskiego.

Paryż. Prasa paryska omawia żywo rokowania polsko-francuskie. »Petit Journal« pisze: Pobyt p. Naczelnika Państwa w Paryżu stał się nie jedynie powodem do zapanowania sympatji polsko-francuskiej, lecz stworzył podstawę do sojuszu, który w zasadzie już jest ustalony, a którego oficjalne zatwierdzenie będzie wkrótce ogłoszone. »Pertinax« pisze, że w gruncie rzeczy idzie o reorganizację armii polskiej i o francuską misję wojskową w Polsce oraz o przesyłkę materiałów wojennych do Polski na wypadek ataku bolszewickiego.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Olsztyn, dnia 24. lutego 1921

— Agitacja w pociągach kolejowych. W każdym wagonie kolejowym znaleźć można co dzień masę różnych „fluglatów“ zohydzających wszystko co polskie. „fluglaty“ mają niby propagować sprawę Górnego Śląska. Ale pod tym płaszczykiem ukrywa się systematyczne i celowe podszywanie ludności przeciwko polskości. W jakim celu? Bóg wie! Zdaje się, że ludzom pewnym chodzi o to, ażeby roz-

I pomyślał o kolonistach, którzy nabyli grunta dworskie, a chcieli kupić jego ziemię.
— Cosik ich nie widać — dodał. — Może wcale nie przyjdą?...

Kolonisci jednak przyszli.
Pewnego dnia, było to w początkach kwietnia, Slimak, jak zwykle, wyszedł przed wschodem słońca z chaty zmówić pacierz i zobaczyć, jaka będzie pogoda. Wschód już jaśniał, gwiazdy pobladły, tylko Jutrzenka błyszcziała jak klejnot na niebie, a na ziemi witaly ją świergotem zbudzone ptaki.

Chłop utkwil oczy we mgłę, do naksztalł śniegu bielita pola i łąki, i szeptal: »Kiedy ranne wstają zorze«. Nagle od strony górnych pól usłyszał hałas. Było to skrzypienie zwolna toczących się wozów i głośnie rozmowa ludzi.

Zaciekawiony wbiegł na pagórek z sosną i ujrzal niezwykły korowód. Było to długi szereg wozów, okrytych płóciem, z pod którego wyglądały tu ludzkie głowy, tam sprzęty domowe, albo rolnicze narzędzia. Przy wozach szli, albo siedzieli na kozłach, z nogami zwieszonymi na orczyki, ludzie w długich granatowych kaptach i w kaszkietach. Do niektórych wozów przywiązane były krowy, w dłuższych odstępach między wozami uwijały się niewielkie gromadki świń. Na samym końcu toczył się wózek, mało co większy od dzieciennego, na którym leżał mężczyzna, z nogami zwieszonymi do ziemi, ciągniony z jednej strony dyszla przez psa, drugiej przez kobietę.

— Szwab idą — przemknęło chłopu przez głowę, ale odepchnął pierwszą myśl. — Może to Cygany? — dumał. — Ni, Cygany noszą się czerwono, a ci granatowo i żółto. — Ażże to tracze?... Tracze nie ciągnęliby za sobą bydła, wreszcie pocoby tu szli, kiedy już lasu niema...

— Tak bił się chłop z myślami, a raczej uciekał przed jedną, że — idą kolonisci, którzy kupili dworskie grunta.

— Oni, albo i nie oni — poszeptował, zapatrzo-

budzić nienawić przeciwko Polsce do najwyższego stopnia. Rozchodzi się tym ludzom o to, aby szal nienawiści ogarnął całe Prusy Wschodnie.

— Zmiana katechizmu. Wobec zmiany katechizmu, która niebawem nastąpi, zawezwano prócz duchowieństwa także towarzystwa nauczycielskie, aby wypowiedziały się co do braków dotychczasowego katechizmu oraz przedstawiły wytyczne dla opracowania nowego. Tow. nauczycieli na powiat reszelski poleca zaprowadzić na Warmji katechizm, który używany jest w diecezji augsburskiej, czyniąc małe zmiany w nim.

— Kradzieży z włamaniem dokonano w niedzielę 20. bm. w domu przy ul. Libszackiej 45. Skradziono złoty zegarek damski z łańcuszkiem, rewolwer, kolekcję monet i roczne przedmioty zdobnicze w wartości 5000 mk. Lokator w tym czasie znajdował się w biurze wyborczym a żona była u znajomych. Gdy lokatorowie razem z znajomymi przeszli obok położonego na parterze mieszkania, zauwazyli przez okno obcego człowieka, przeszukującego biurko. Zawołano urzędnika policyjnego, na widok którego złodziej zmykł, uchodząc przez ogrody sąsiednich domostw.

— Wyrok śmierci. Z Lipska donoszą: Za morderstwo skazanym został na śmierć przez sąd przysięgłych w Olsztynie szewc Wasyl Czerczenko. Przebywał on jako jeniec rosyjski w zabudowaniu Abstich i po niejakiem czasie niebytności przybył tamże w odwiedziny dnia 10. kwietnia. Oskarżony przebywał długi czas u służącej Marii Gehrman w kuchni, chcąc i u niej przenocować. Dziewczyna atoli propozycję odrzuciła, za co ją oskarżony pchnął nożem. Pchnięcia te spowodowały śmierć. Oskarżony wniosło rewizję wyroku uzasadniając ją tem, że protokół rzekomo nie dobrze był spisany. Sąd rzeszy rewizję odrzucił jako nieuzasadnioną.

* Klajpeda. Ns starostę okręgu Pogegen w terytorjum klajpedzkim powołany został z nominacji francuskiej prefektury Polak, dr. Kuklicki, lekarz dawniej zamieszkały w Wielkopolsce.

— Toruń. Żandarmerji wojskowej udało się w ubiegłym tygodniu wykryć i przytrzymać szajkę zawodowych przemytników, którzy od dłuższego czasu przemycali towary, przeważnie żywność do Prus Wschodnich.

* Bydgoszcz. Dnia 15. b. m. odbyło się nadzwyczajne walne zebranie Banku Dyskontowego w Bydgoszczy. Walne zebranie postanowiło jednogłośnie w myśl propozycji Zarządu podwyższyć kapitał zakładowy z 12 na 60 mil. marek.

Całą sumę podwyżki 48 milionów przejął im. Konsorcjum p. dyrektor Kukowski z zobowiązaniem oddać akcjonariuszom 1—3 emisji na każdą akcję po 3 akcje po 1200 mk. akcjonariuszom 4 emisji na każdą akcję po 1 akcji po 1500, nowo przystępującym nie niżej 2000 mk. za akcję.

Dalej postanowiono firmę banku uzupełnić na »Bank Dyskontowy Spółka Akcyjna Bydgoszcz — Gdańsk«, aby odróżnić od Banku Dyskontowego Warszawskiego. Liczbę członków Rady Nadzorczej uchwalono podnieść do 15, ale jeszcze wyborów nie dokonano.

Jak się dowiadujemy, Bank Dyskontowy oprócz oddziału w Warszawie zamierza otworzyć oddział na Górnym Śląsku.

* Poznań. Ministerstwo byleż dzielnicy pruskiej zapowiada w najbliższym czasie wybory do rad gminnych sejmików powiatowych.

Tymczasem Niemcy wyjechali w dół i przez chwilę nie było ich widać. Chłop przetarł oczy. Może rozplynęli w dziennem świetle, a może ich ziemia pochłonęła? Gdzie zaś!... Wiatr powiał z tamtej strony i znowu przyniósł powolny turkot kół, skrzypienie dyszli, gwar ludzkich głosów. Znowu z poza góry wychyliły się lby końskie, granatowe kaszkiety woźniców, szare płyty wozów i głowy Niemek w pstrych chustkach, zawiązanych pod brodą. Ziemia, krok za krokiem ustępuje pod kopytami ich wychudłych koni. Już wjechali na ostatni szczyt, oblani złotymi potokami słońca, krzykliwi, jaśniejący, witali śpiewem skowronków, które w jesienią będą łapać i zjadać.

Daleko za nimi, gdzie za mgłą czarny las majączy, slychać było głos kościelnego dzwonu. Czy oni jak zwykle, wzywa ludzi do pacierza, czyli też ogłasza im najście obcego narodu?...

Slimak obejrzał się. W chatach, po drugiej stronie doliny, drzwi były pozamykane; na podworkach rikt nie ruszał się i zapewne nikby nie wybiegł przez wrota, gdyby nawet zawołał; »Patrząta, gospodarz co tu Niemców wali!... Wieś jeszcze spała.

Teraz sznur wozów, napelnionych gwarliwym ludzmi, począł wymijać chatę Slimaka. Zmęczon konie szły zwolna, krowy ledwie nogi wlokły, św nie, kwicząc, potykały się. Tylko ludzie byli kontenci, śmieli się, krzyczeli z wozu do wozu i rękami a bo batami ukazywali na dolinę. Wreszcie zjechali na dół, wymięli most i skręcili na lewo, na otwart pole.

We dwa, albo i we trzy pacierze po nich ukazał się wózek, ciągniony przez psa i kobietę, i stary obok wrót Slimakowej zagrody.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

BOLESŁAW PRUS.

PLACÓWKA.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

Dziś przecie i dla głazów wybita ostatnia godzina. Współcześnie z niszczeniem lasu jakowis ludzie počęli przesiadywać okolo sędziwy kamieni. Na wsi z początku myślano, że Niemcy szukają skarbów, ale wnet jędrę wypatrzyli, że oni wiercą dziury.

— No, i nie głupie te szwabę, żeby wiercić kamienie! — mówila, zmywając naczynia, Slimakowa do starej Sobieskiej. — Choroba wie, na co mi to?...
— E... widzicie, kumo, ja wiem, ra co oni to robią — odparła baba, przymykając czerwone oczy.
— Na cóżby? Chyba przez swoje głupstwo.
— Ni!... — prawila Sobieska. — Oni, widzicie, wiercą, bo oni, widzicie, slyszeli, że w takim kamieniu siedzi żaba...

— Więc cóż z tego? — zapytała Slimakowa.
— Więc oni, widzicie, chcą zobaczyć, czy to prawda.

— No, a z tego im co?
— A choroba ich wie — odpowiedziała Sobieska tak przekonującym tonem, że Slimakowa uznała kwestję za wyczerpaną.

Tymczasem Niemcy nie szukali żab w kamieniach, lecz w wywiercone dziury zakładali naboje, przysypywali je piaskiem i počęli głazy rozsadać. Cały dzień trwała kanonada, której hub rozchodził się po najdalszych krańcach doliny, glosząc wszystkim i każdemu z osobna, że nawet skała nie oprze się Niemcowi.

— Twardy naród te Szwabę! — mruknał Slimak, przypatrzawszy się podruzgotanym olbrzymom.

W sobotę wieczorem przybyli tu w drodze powrotnej z Francji i Belgii ks. biskupi Sapieha i Teodorowicz.

Na jednym z zapasowych torów kolejowych stoi jaskrawo pomalowany pociąg pancerny, któremu przylgają się z zaciekawieniem liczni przechodnie. Jest to zdobycz polskich, bohaterkich wojsk na Litwach, z czasów kiedy ci ostatni w zdradziecki sposób zerwali zawieszenie broni, napadając na polskie armie. Wtedy pociąg ów, noszący miano »Gedyminas« ostrzeliwał pozycje polskie nad rzeką Ulą w pobliżu Oran, na linii kolejowej Grodno—Wilno i został w dniu 3 października r. ub. wzięty przez polskich wiarusów, a obecnie otrzymał polskie miano »Danuta«.

* Szamotały. Zatrudniony na kolei przy odtransportowaniu żołnierzy tutejszego garnizonu pewien kapral dostał się pod koła pociągu i poniósł śmierć na miejscu.

* Groszowice, pod Opolem. W ubiegłą sobotę pociąg osobowy, zdążający około godziny jedenastej przed południem od Opoli, na tutejszej stacji najechał na pewnego żołnierza francuskiego, który właśnie w tej chwili przekraczał tor kolejowy. Niestety, śliwiec został przez koła pociągu formalnie poćwiartkowany.

Ze świata.

Z działalności bolszewików.

Bruksela. »La Nation Belge« donosi, że przy ostatnich rewizjach w mieszkaniach komunistów w Brukseli skonfiskowano szereg dokumentów, które dowodzą, że pod egidą Moskwy miało wybuchnąć w czasie najbliższym powstanie komunistyczne w Brukseli, Paryżu, Amsterdamie i Niemczech.

Opera polska w Czechach.

Czesko-łowacki minister oświaty, na prośbę poselstwa polskiego, zezwolił na wystawienie w »Narodnim divadle« „Halki“ Moniuszki dnia 3 maja, z okazji polskiego święta narodowego.

Czechosłowacja wobec zamiarów rosyjskich.

Pilzno. W »Novej Dobis« czytamy, że czeska opinia publiczna nie wierzy w możliwość bolszewickiego ataku na wiosnę. Z informacji podanej powyższemu dziennikowi przez pewnego socjalistę czeskiego, który niedawno powrócił z Rosji, wynika że Rosja sowiecka nie jest zdolna do tego rodzaju ataku tak ze względów ekonomicznych jak politycznych. W Moskwie wiedzą, że przedsięwzięcie militarne byłoby skazane z góry na niepowodzenie.

Polityka Austrii.

Wiedeń. Gazety wiedeńskie piszą, że w ostatnich czasach usiłowania rządu austriackiego zmierzają do osiągnięcia bliższego porozumienia z Czechosłowacją, Jugosławią i Rumunią. Zbliżenia się z Węgrami narazie odłożono.

Bolszewizm w Jugosławii.

Białogrod. Białogrodzka »Prawda« pisze, iż odkryto szereg dokumentów stwierdzających kreć robotę komunistów. W ręce władz wpadły dowody współdziałania komunistów białogrodzkich z Moskwą. Robotą bolszewików jugosłowiańskich zmierzano w tym kierunku, aby w czasie wiosennej ofensywy przeciwko Rumunii, Jugosławia stała się przeszkodą w niesieniu jej pomocy przez koalicję.

Foch gościem Jugosławii.

Białogrod. (Herm). Dzienniki Białogrodzkie stwierdzają, że termin przyjazdu francuskiego marszałka Focha do Białogrodu naznaczony jest na połowę marca. Przyjazd jego ma ogromne znaczenie wojskowe i polityczne. Z tego powodu w łonie rządu wre gorączkowa praca przygotowawcza.

Złączenie Dunaju z Adriatykiem.

Lublana. Powstał projekt połączenia Dunaju z morzem Adriatykiem. Połączenie odbyło się przez Sawę i Klupę, ogólnej długości 143 km. Druga linia Dunaj-Saloniki, która również wysuwa się na porządek dzienny, miałaby 500 km. długości. Oba te kanały byłyby niezmiernie wagi dla Jugosławii.

W sprawie wojny rumuńsko-bolszewickiej.

Bukareszt. »Adverul« pisze, że pogłoski w prasie zagranicznej o możliwości wojny bolszewicko-rumuńskiej są nieprawdziwe. Obecnie toczą się rokowania o zaprowadzenie normalnych stosunków między Rosją i Rumunią. Wszystkie twierdzenia o przygotowującej się wojnie są charakteru tendencyjnego i zmierzają do wprowadzenia fermentu między oba państwa.

Narodowe święto polskie w Bułgarii.

Sofja. »Mir« zamieszcza rozporządzenie ministra oświaty, zezwalając na to, aby 3 maj z okazji narodowego święta polskiego mógł być obchodzony w szkołach. »Narodni Divadlo« w Sofji dawać będzie Halkę Moniuszki.

Ruch w portach bułgarskich

Sofja. Jak donosi sofjski »Dnevnik« w drugiej połowie stycznia wpłynęło do portów bułgarskich Warny i Burgasu, bardzo wiele parowców zagranicznych z towarami, szczególniej manufakturą wyrobu francuskiego i angielskiego. Wskutek tego ceny zaczęły gwałtownie spadać. Materiały i odzież staniały o 100 proc. Również obniżają się ceny żywności np. masło i sadło spało o 120 proc., mięso o 20 proc., towary kolonialne o 30 proc.

Zbiór tytoniu w Bułgarii.

Zofja. W statystyce gospodarczej »Ultra« czytamy, iż zbiór tytoniu w 1920 r. wynosił ogółem 32 milj. klg., z tego powodu należy oczekiwać znacznego spadku cen wyrobów tytoniowych.

Rozruchy we Włoszech.

Trjest. »Edynast« donosi, że grupa włoskich nacjonalistów wtargnęła do redakcji tego dziennika, porobiła maszyny zecerckie, aparaty telefoniczne itp. Szkody wynoszą 800 000 lir. Policja przybyła po dokonanym napadzie.

Z Irlandji.

Oddział złożony z kilkuset żołnierzy angielskich, obsadził Dublin, stolicę Irlandji. Całe miasto otoczone jest silnym pierścieniem wojskowych posterunków. Ulice zabarykadowano. Wojsko sprowadziło także kilkanaście tanków i samochodów pancernych.

Rozmaitości.

Rok bez komet.

Z punktu widzenia astronomicznego rok 1920 był jednym z najnieurodzajniejszych. Ani jednej najmniejszej choćby komety nie odkryto na firmamencie w ciągu jedenastu ubiegłych miesięcy. Co znaczy podobny brak, kiedy przedtem rok rocznie odkrywało się ich po kilka — przeciętnie licząc po pięć? Przed wojną o wszelkich odkryciach dotyczących komet, zawiadamało wszystkie obserwatoria świata między narodowe biuro z siedzibą w Kilonii. Obowiązek ten powierzono obecnie obserwatorium królewskiemu belgijskiemu w Mecllo.



Halo!

Nie zapominajcie i o naszej gazecie polskiej.

Niech każdy zapisze sobie »GAZETĘ« na marzec kto jej jeszcze nie ma zapisanej.

Jak chceta słuchać mojego gadania, to zapisujta sobie »GAZETĘ«, bo skoro wy nie będzieta płacić, to i ja niedostanę pieniędzy za moje gadanie. A nie myśla, że będę może gadał za darmo.

Zostańta z Bogiem a posłuchajta mej rady.

Kuba z pod Wartemborka.

Najnowsza moda paryska.

Panuje obecnie w Paryżu moda przystrojania rączki parasola futrem, które musi być dostosowane do futrzanego garnituru płaszcza. Inne znów parasole mają wewnątrz pusty kij, celem pomieszczenia w tem wydrażeniu cukierków, papierosów, perfum, a nawet — o honor! — »lyku« likieru od wypadku.

Powrót do walca.

Anatema kościelne w przedmiocie tańców egzotycznych i nieskromnych, przeciw którym wystąpiło duchowieństwo, jak się zdaje — piszą dzienniki paryskie — poczyna już wydawać owoce. Wedle tego co się mówi w wielu salonach najlepszego towarzystwa, panie domu pelecily muzykom grającym na zabawach grać wyłącznie tylko walca. Ładna to rzecz prawda, ale nieco monotonna. Walc jest eleganckim, ujętym tańcem, pogrążającym w rozmarzenie... Ale z pochodzenia tańcem germańskim. Nie racja to, co prawda, by go stawiać na indeksie — dodaje Francuz. — Dlaczegożby jednak nie wskrzesić dawnych francuskich tańców, pełnych wdzięku, jak menuet, poczciwy kontredans lub lansier?..

Najdroższa waluta na świecie.

Wedle oświadczenia dra Chajesa w Wiedniu, Palestyna posiada najdroższą walutę na świecie. Przeliczając np. walutę austriacką, wynoszą kosztą zwykłego utrzymania w Palestynie około 50.000 koron miesięcznie.

Ze wspomnień o Wilhelmie.

Cesarz Wilhelm obchodził w zamku Doorn wesoło i niezwykle uroczysto wigilię Bożego Narodzenia. Eks-kaiser zażądał kilku olbrzymich drzewek, które były rzeźbione oświetlone przez całą noc. Hohenzollernowie na wygnaniu projektowali zebranie rodzinne, ale księstwo brunświcy zmuszeni byli nagle odjechać, a oczekiwany z godziny na godzinę eks-kronprinz nie przybył.

Eks-kaiser musiał gościnnie i swą ograniczyć do najbliższych domowników, którzy zostali bogato obdarowani. Każdy ze służących otrzymał po 10 florenów.

Hrabie Bentinck zaofiarował Wilhelm obraz, przedstawiający symbolicznie braterstwo narodów.

Ruch towarzystw.

Mikołajki. Zebranie Tow. Lud. w Mikołajkach odbędzie się w niedzielę dnia 6. marca rb. w ochronce o godz. 3-ciej po połud.

Mikołajki. Kółko śpiewackie w Mikołajkach zwołuje w niedzielę dnia 6 marca b. r. w lokalu p. Fryderycego na zebranie wszystkich członków. Zebranie odbędzie się o godz. 5. popoł.

Zapraszamy i Kubę z pod Wartemborka.

Zarząd.

Tropy. Zebranie Zjednoczenia Zawodowego Polskiego odbędzie się w niedzielę dnia 27-go lutego o godz. 2-giej po południu.

A po tem zebraniu odbędzie się walne zebranie Tow. Ludowego w Tropach w budynku Sypniewskiego, na które uprzejmie zaprasza Zarząd.

Sztum. »W piątek dnia 18go b. m. odbyło się w lokalu p. Winkowskiego wieczorem o godz. 8ej walne zebranie Towarzystwa Młodzieży polskiej »Jedność«. Zebrali się nieomal wszyscy członkowie. Zebranie zagal prezes p. Fyszer witając członków i gości, i dziękując za liczne przybycie, zarazem zaznaczył iż temu rok minął jak Tow. Młodzieży »Jedność« w Sztumie utworzono. Dalej prosił wszystkich zebranych aby nadal się wspólnie łączyli i Towarzystwo tem więcej się rozwijało.

Na porządku dziennym było 11 punktów do załatwienia. Pierwsze punkta zawierały przyjęcie protokołu z ostatniego zebrania, wybór przewodniczącego zebrania, sprawozdanie z całorocznej czynności Zarządu i Skarbnika. Przewodniczącym zebrania obrano jednogłośnie prezesa Fyszera. Zebrał Zarząd odbyło się 7, całego Towarzystwa 17, Wycieczek 2, zabaw trzy, i to jedna z przedstawieniem amatorskim »Błądek opętany«. Dochodu było 2660,30 marek, wydatków 2026,65 marek tak że pozostało czystego zysku 633,65 marek.

Następnie przystąpiono do Wyboru Zarządu i to przez tajne głosowanie. Prezesem zostali Jan Fyszer, zastępcą prezesa Br. Switalski sekretarzem Fr. Klatt, skarbnikiem K. Kromka, tawnikami Br. Muchowski i B. Gawrych. Wybrani urząd przyjęli i dziękowali zebranym za zaufanie.

Dalej przyjęto 4rech nowych członków, tak że Towarzystwo liczy chwilowo 30 członków.

Zebrania Towarzystwa odbywają się jak dotychczas co 14 dni i to w piątki o godz. 8-iej wieczorem u p. Winkowskiego.

W wolnych głosach i wnioskach zabrało kilka druhów głos, pomiędzy temi skarbnik Kromka proponował, aby po Wielkanocy zabawa się odbyła. Tę sprawę odłożono do przyszłego zebrania t.j. w piątek dnia 4-go marca. Dalej przemawiał także sekretarz »Związku Polaków« p. Barcz i zaznaczył aby wszyscy nie tracąc ducha polskiego tylko do wspólnej pracy się łączyli i wszystkich tych, co się od nas odwrócili znowu do naszego łona sprowadzili. Na koniec zaś śpiewano kilka pieśni polskich i ukończono zebranie słowami prezesa: »Czołem«.

Prosimy zaś, aby cała młodzież sztumska się wnet z swego snu obudziła i oczy otworzyła a za przykładem tych, którzy są członkami Towarzystwa Młodzieży »Jedność«, jak najprędzej do Tow. przystąpiła. Chętnie byśmy także widzieli, gdyby też sztumskie panienki się do jednego grona złączyły i Tow. Panien założyły. Chętnie byśmy do tego pomogli i ewentualnie jako członkowie honorowi przystąpili.

Więc bracia i siostry dalej do pracy a pokazemy, że duch polski w sztumskiej młodzieży żyje.

Sprzedaż drzewa.

Las miejski Zyborck.

W sobotę dnia 26 bm. o godz. 10 przed połud. sprzedawać się będzie w hotelu Saalmanna w Zyborcku z okręgu ochronnego Hegewald oddział 25—40 160 sztuk sosen.

Nadleśnictwo Purda.

W wtorek, dnia 1. marca 1921 o godz. 9. przed południem w oberży Orłowskiego w Dużych Bartoldach sprzedaż drzewa użytkowego dla zapotrzebowania miejscowego.

Drzewo użytkowe: Leszno oddział 229, 225, 228 27 (ca 30 fm.) sosen I. do IV kl., 47 drągów brzożowych I. do IV. kl., 53 drągi świerkowe I. do III. kl., 35 rm sosnowej faszyny użytkowej.

Nerwik oddział 177, 178, 179, 195, 196, 199, 201, 212 46 sosen (ca. 140 fm) I do IV kl., 150 świerków (ca. 80 fm) I. do IV. kl.) 50 drągów świerkowych I. do IV. kl.

Drzewo opałowe oddział 209 60 rm chróstu dębowego II. kl.

Kółkom śpiewackim

polecamy:

J. Cieplika

Wybór pieśni Narodowych

[na 4 głosy mieszane. Cena 6.00 m.

Księg. Gazety Olsztyńskiej.

Dla Polaków!

Sprzedaż lub zamiana młynów!

Młyn wodny i tartak, 75 PS. siły wodnej, 130 morgowe gospodarstwo.
 Młyn wodny, 30 PS. siły wodnej, 56 morgowe gospodarstwo, modnie urządzone.
 Młyn wodny i tartak, 40 PS. siły wodnej, 20 morgowe gospodarstwo.
 Młyn wodny, 25 PS. siły wodnej, 50 morgowe gospodarstwo.
 Młyn parowy i tartak, 108 PS. lokomobila Lanza, zupełnie nowa, zawsze zajęty.
 Młyn parowy, 60 PS. lokomobila, większe gospodarstwo.
 Młyn motorowy z wielką piekarnią, 50 PS. zakład gazowy.
 Młyn motorowy, 50 PS. zakład gazowy, 20 morgów roli.
 Młyn motorowy, 25 PS. zakład gazowy, 17 morgów roli.
 Młyn motorowy z wielką piekarnią, 75 PS. zakład motorowy Diesel.
 Młyn holenderski, z 60 morgami roli.
 Młyny te leżą w dawniejszych Prusach Zachodnich i Poznaniu, teraz Polska, i są przezemnie jak najprędzej do sprzedania lub na podobne objekta w Prusach Wschodnich do zamienia. — Bliższych informacji udzieli reflektantom osobiście przez agenturę młynów

Paul Gollan, Johannsburg,
Lindenstrasse 19.

9 letnią klacz, bryczkę jednokonną, 2 konny lekki wóz roboczy i dobry pies na sprzedanie.

Sanki jednokonne zamienię na kartofle.
 ZIELIŃSKI, Wadęgska ulica przy lesie na lewo.

Koza

na sprzedaż. Brix, Olsztyn, Militärchaussee, przy małym dworcu.

Ogłoszenie.

Wszyscy obywatele polscy (polscy poddani), zamieszkujący w obrębie rejencji Olsztyńskiej zgłosić się winni w czasie do 15. marca r. b. pomiędzy 9—12 piśmiennie lub osobiście w

Ajencji Konsularnej Rzeczypospolitej Polskiej w Olsztynie,

ulica Cesarska (Kaiserstrasse) 28

celem zapisania się do matrykuły (rejestrów obywateli) Ajencji Konsularnej. Legitymacje i dokumenty należy zabrać ze sobą.

Kierownik Ajencji Konsularnej Rzeczypospolitej Polskiej w Olsztynie.

MASZYNY ROLNICZE

plugi,
 kultywatory,
 maneże,
 mlóckarnie,
 śrutowniki,
 maszyny do rżnięcia buraków,
 centryfugi,
 motory,
 lokomobile,
 mlóckarnie motorowe i parowe

F. Klodziński

właściciel: Jan M. Kowalewski,
 ul. Jakóba 5 i Koronowa 35
 Telefon 202.

BANK DYSKONTOWY

w OLSZTYNIE.

Klebarska 10/12.

Telefon 696.

Złatwia wszelkie interesy bankowe.
 Zakup i sprzedaż waluty polskiej.

Adres:

Diskonto Bank in Allenstein.

Baczność!

Baczność!

Na miesiąc marzec

zapisywać można „Gazetę” na wszystkich urzędach pocztowych za

3⁰⁰ marki.

Prosimy wyciąć kwit i dać go znajomemu z zachętą do zapisania.

Załączony kwit prosimy wypełnić, wyciąć i z pieniędzmi oddać listowemu lub na poczcie.

Ich bestelle hiermit für den Monat März die polnische Zeitung

„Gazeta Olsztyńska“

aus Allenstein mit Zustellung und zahle 3 Mk. Imię, nazwisko i adres (Vor- und Zuname und Adresse):

Obige 3 Mk. erhalten zu haben bescheinigt

Księgarnia „Gazety Olsztyńskiej”

poleca następujące nowo nadeszłe książki:

Powieści:

Marja Radziejewiczówna	16'—
Byli i będą	16'—
Hrywda	16'—
Dewajtis	15'—
Klejnot	15'—
Edward Ligocki	15'—
Sambra i Moza	15'—
Władysław St. Reymont	12'—
Za frontem	16'—
Rok 1794 Insurekcja	16'—
Juljusz German	20'—
Światła z daleka	20'—
Józef Weysenhoff	16'—
Syn marnotrawny	16'—
Gabryela Zapolska	6'—
Śmierć Felicjana Dulskiego	6'—
Jerzy Gassowski	15'—
Ziarna Szaleju	15'—
Emma Jeleńska	15'—
Jubileusz (nowele)	15'—
Włodzimierz Perzyński	7'50
Polityka	20'—
Uczniaki	20'—
Wiktor Gomulicki	9'—
Siodme Amen	9'—
Lew Walacce	10'—
Bóg się rodzi	10'—
Zofja Urbanowska	13'50
Wszchemocni	13'50
Kazimierz Gliński	25'—
Bonawentura Dzierdziejewski	25'—
Zygmunt Bartkiewicz	15'—
Krwia i atramentem (nowele)	15'—
Bronisława Włodkówna	9'—
Proste dzieje	9'—

Jan Huskowski	12'—
Gesty	12'—
Marion Nad Arnem i Sekwaną	25'—
M. H. Szpyrkówna	12'50
Będziesz maleńką	12'50
Bolesław Koreywo	10'—
Uśmiechy rewolucji (wrażenia z niewoli bolszewickiej)	10'—
Zygmunt Swiatopełtek Słupski	8'—
Politykier	8'—
Wacław Sieroszewski	15'—
Łańcuchy	15'—
Jerzy Turnau	12'—
Nowa szkoła (opowieść ziem.)	12'—
Maurice Renard	10'—
Dziwy dr. Lerna	10'—
Maurice Leblanc	10'—
Odłamek pocisku	10'—
Kazimierz Sajsse To b czy	8'—
Hindu	8'—
t. Łapiński-Nilski	9'—
Listopad we Lwowie (1918 r.)	9'—
Andrzej Strug	10'—
Odznaka za wierną służbę	10'—

Literatura:

Z końcem niewoli (Jednodniówka)	8'—
Jednodniówka literacka	6'—
S. Włoszczewski	2'—
Satanizm, bolszewizm	2'—
Kazimierz Przerwa Tetmajer	20'—
Wybór poezji	20'—
Marja Konopnicka	10'—
Śpiewnik historyczny (1767-1863)	10'—
Niewiadomska i Bogucka	25'—
Nasi pisarze	25'—

Dr. Józef Reiss	16'—
Bethoven	35'—
Historja muzyki w zarysie	35'—
Szymon Askenazy	16'—
Gdańsk a Polska	16'—
Adam Grzymała Siedlecki	16'—
Wyspiański	16'—
Artur Górski	4'—
Tarcza Heraklesa (poematy greck.)	4'—
Oswald Balzer	7'—
Konstytucja Trzeciego maja	7'—
Juljusz Kleiner	60'—
Juljusz Słowacki, 2 tomy	60'—

Dla dzieci i młodzieży:

Mayne-Reid, Kapitan	15'—
Dolina bez wyjścia (z obrazkami)	15'—
Porwana siostra	8'—
Pobył w Pustyni (opraw. z obrazk.)	20'—
Młodzi żeglarze	20'—
Zuzanna Morawska	15'—
Wilcze gniazdo (opraw. z obrazk.)	15'—
Jonatan Swift	15'—
Podróże Gulliwera (opr. z obrazk.)	15'—
C. Niewiadomska	15'—
O czem Zosia niewiedziała (oprawa z obrazk.)	15'—
Ludwik Anczyce	15'—
Robinson Kruzoe (z obrazk.)	15'—
Marja Weryho	20'—
Co słofiko widziało (dla mał. dzieci) (opraw. z obrazk.)	20'—
Sienkiewicz	10'—
Quo Vadis (opraw.)	10'—
Listownik	4'—
Deklamator polski	4'—
Pieśni weselne	2'—

Mapa ziem polskich 8⁰⁰ marek.

Najlepsze wędzidła dla koni roboczych, spokojnych, które sam rodzaj ich pracy wyłącza od możliwości wszelkich wyryków — są gładkie, grube i kolan-kiem na złączeniu w środku. Wędzidła wygięte, kan-częste, za silnie naciskają na zagłębienie wągrowe, na język i na szczękę, dla tego używać ich można tylko na bardzo krnąbrne i twarde konie. Skaleczenia i pręcięcia na języku zjawiają się łatwo u koni przy używaniu wędzideł bez kolanka środkowego, są one zawsze bardzo sztywne, a oprócz tego przy wielkiej objętości języka, obcierają go nadmiernie. Proste wędzidło przy ściąganiu ugniata najpierw język i może go łatwo uszkodzić.

Najważniejsze rośliny lekarskie.

Do tych roślin, które każdy łatwo poznać, ze-brać, a w przypadku choroby użyć może, należą:
1. Krwawnik, herbata z liści jego i kwiatów bardzo jest skuteczną na suchoty. 2. Bez pospolity, z su-szonych kwiatów jego robią herbatę, pośprawiającą. 3. Szalwia odgotowana, octem i miodem doprawiona, jest dobrem płukaniem dla chorych na gardło. 4. Ru-mianek pachnący, suszony, jako herbata wzmacnia-żółdek; w poduszeczkach używa się jako lekar-stwo na ból zębów i bóle reumatyczne. 5. Mięta daje wzmacniające ziołka. 6. Żywokost, zberamy podczas wiosny, jest lekarstwem na piersi. 7. Wronie masło, czyli zająca kapusta, łagodzi rozognione rany. 8. Bratki dają herbatę dla dzieci, mających strupy. 9. Chirzan na ból głowy i katar. 10. Gorczyca czarna, grubo tłuczona i octem lub wodą skropiona, używa się na wyżytki, to jest plastry, które na skórze bąble wyciągają. 11. Piotun dobry na ból żołądka. 12. Perz używa się na herbatę, czyści krew, i jest także lekarstwem na piersi. 13. Bluszcz i dziewanna tak samo się używa. 14. Bobrownik na febrę. 15. Bob; woda z niego odgotowana bardzo jest sku-teczna przeciw wodnej puchlinie. 16. Jajowiec, dobry środek przeciw wodnej puchlinie. 17. Kwiat lipowy, służy przeciw kaszlowi, duszności i bólowi piersi. 18. Macierzanka pomaga na ból głowy i katar. Robią też z niej materacyki na różne rany i bóle. 19. Po-rzeczki wzmacniają żołądek i służą przeciw bieguncie. 20. Tatarak; korzeń jego dobry jest na boleści żo-łądka. a moczony w wodce, nadaje jej smak przy-jemny. 21. Kminek służy przeciw wzdymaniu. 22. Kwiat tarniowy dobry jest na przecyszczenie.

Czy mróz zaszkodzi skiełkowanemu ziarnu w ziemi?

W roku 1919 i 1920 na jesieni skutkiem braku inwentarza roboczego, wielu rolników posiadało oziminy przed samymi mrozami. Będąc kilkakrotnie zapyta-ny, czy te wczesne mrozy nie zaszkodziły posia-łemu ziarnu, odpowiadałem piśmiennie, bo może cały ogół Czytelników interesuje się tą sprawą. Jak po-stejmy ziarno, to ono skutkiem wilgoci w ziemi pęcznieje, a potem zaczyna kiełkować. Gdyby ziarno leżało zupełnie suche, to w niem żadnych zmian nie byłoby, ale ziemia jesienią jest zawsze wilgotna, więc musi zacząć pęcznieć i kiełkować. Pęcznienie ono sokiem, na miejsce dawnej mączki. Czytelnicy zau-ważyli jedno ciekawe zjawisko: jak woda w butel-kach zamarnie, to je rozsadza. Dzieje się to skutkiem tego, że woda w stanie płynnym zajmuje mniej miejsca, a gdy zamarnie, to się rozszerza. Jeżeli butelki na-pełnione wodą pękają skutkiem rozszerzania się jej

podczas zamarniania, to i ziarno napętlone wodą w czasie jego kiełkowania do tego stopnia silnie, że aż pomarszczona skóreczka jest rozciągnięta i wzdęta; gdyby woda czyli sok zamarniał, to powinna pęknąć. Przez pękniętą skóreczkę wyciekłoby sok podczas jego zamarniania i ziarno nie mogłoby nim wykarmić kielka, czyli zuboże nie powstodłoby. To jest całe nie-bezpieczeństwo wczesnych mrozów i oto mnie się radzono. Według moich zapamiętań ta sprawa nie przedstawia się tak źle, jak to niekiedy sobie wyo-braźają. 1) Czysta woda zamarnie szybko, a jeżeli w niej znajdują się jakie domieszki, to zamarnie wol-niej, im więcej w niej jest rozmaitych dodatków. Przy fabrykacji sztucznego lodu tak postępują: przy-rządzają mocny wodny roztwór soli kuchennej (so-lankę), ochładzają ją parującym eterem lub amoniakiem bardzo silnie, bo na kilka stopni niżej zera (kilka stopni mrozu) i zanurzają w niej naczynia ze zwykłą czystą wodą, która zaraz zamienia się na lód. Ołów naszym kiełkującym ziarnem jest sok, nie w postaci czystej wody, tylko z domieszkami, więc tak łatwo i szybko nie zamarnie. 2) Wodę w siebie ziarno wciąga jak jest ciepło, a z chwilą kiedy ona zamarnie, to ziarno nie może jej pobierać z ziemi i sok nie robi się rzadszym tylko nawet gęstnieje, czyli niebe-zpieczeństwo rozsądzenia ziarna znika. 3) Na jesień-niemi takich wielkich mrozów, żeby mogły zamrozić gęsty sok w ziarnie, a zimową porą bywa śnieg, mroźny wiatr się zbija o bryki ziemi i t. p., więc nie powinien być bardzo szkodliwy. Wogóle uważam, że mróz w ziemi może uszkodzić tylko conajwyżej pojedyncze ziarno, czyli niebezpieczeństwo nie jest zbyt wielkie.

Odmładzanie drzew owocowych.

Przyroda odmówiła drzewom możliwości ruchu, zato obdarzyła je inną właściwością, obcą światu zwierzęcemu — zdolnością odmładzania się. Drzewa starsze, wyczerpując się dłuższymi owo-cowaniem, wydają owoce drobne i stopniowo prze-stają wytwarzać przyrost. U niektórych odmian, np. u bery świętomichalskiej (Bonkreia Williamsa) nawet młodsze drzewa wykazują słabnięcie gałązek kwiatow-ych. W powyższych wypadkach uciekamy się nie-kiedy do zabiegu, zwanego odmładzaniem, które ma na celu wywołanie przyrostu, a potem — pąków kwiatowych. W tym celu skracamy wszystkie gałęzie drzewa o czwartą część do połowy ich długości. Wskutek tak krótkiego cięcia, powstają liczne gałązki, zagęszczające koronę. Tym gałązkom, w pierwszym roku, pozwalamy rosnąć, w następnym zaś roku wy-bieramy najodpowiedniejsze, a resztę skracamy lub też usuwamy zupełnie.

Zrozumiałą jest rzecz, że po takiej operacji drzewa, niezbędne jest jego umiejętnie i obfite zasi-lenie. W tym celu, naokoło drzewa, pod obwódem korony nieopiętej wykopujemy rowek, głęboki mniej więcej na 3/4 łokcia, obcinamy gładko napotkane korzenie i wypielniamy go dobrze przetrwanym kompostem. Wówczas końce przyciętych korzeni wytwarzają „piętkę” i cały wianuszek młodych ko-rzonków, któremi drzewo czerpie pokarmy.

Odmładzają dają się jablonie i grusze, natomiast wiśnie, czereśnie, śliwy, królki porzeczki, gumiaki i gina. Powyższe czynności wykonać należy w czasie uśpienia drzewa, by uniknąć jego wysychania.

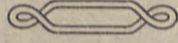
Gospodarz

Organ Kółek Rolniczych w Prusach Wschodnich.
Cygodnik poświęcony sprawom rolniczym. Dodatek do „Gazety Olsztyńskiej”.

Redaktor: B. Gabryliwicz, Olsztyn,
Allenstein Bahnhofstr. 87.

Gospodarz wychodzi w każdy czwartek
Ogłoszenia: Za wiersz kopurowy lub
jego miejsce 2 marki. Dla członków
Kółek rolniczych 100g zniżki.

Na ojczyściej roli
Gdy dołożym trudu,
Bóg dobry pozwoli
Dozreć się cudu.



Prace redakcyjne każdego numeru
kończą się w poniedziałek wieczorem

Rękopisy i listy do redakcji, wpły-
wające później, uwzględnia się w na-
stępnym numerze.

Kulawizna u koni.

Kulawizna dowodzi stanu chorobliwego nogi. Przystępując do opisanja przyczyn, wywołujących róż-nego rodzaju kulawiznę, pragnę zaznaczyć Czytelnika również ze sposobem odszukania wszystkich głów-niejszych zmian, powstałych w chorej nodze. Angiel-skie przysłowie mówi: «Jakie kopyto, taki koń»; ko-pyto, więc jest najważniejszym organem, i dlatego, przy badaniu kulawizny, najpierw uwagę zwrócić na nie należy. Do badania kopyta służą specjalne szczytce, któremi chwytamy się za podniesione wytko-pyło w ten sposób, ażeby jedna ich połowa dotykała ścianki rogowej, druga zaś podszwy kopyta. Wtedy zaciska się silnie szczytce, powtarzając to w kilku miejscach. Jeżeli kopyto jest zdrowe, to przy ściśnię-ciu koń nogę szarpnie, będzie to dowodem, że w kopycie leży przyczyna kulawizny, to jest, że powstało w niem zapalenie części mięsnych wskutek uderzenia lub przeziębienia; przyłożony dłoń do owego ko-pyła, znajdziemy je o wiele cieplejszym w porówna-niu z kopytem zdrowej nogi.

Dalej kulawizna może być wywołana psuciem się strzałki na podszwie kopyta, należy więc ją zbadać; każda zdrowa strzałka powinna być sucha, sprężysta, dobrze rozwinięta i bez zapachu zgnilizny. Jeżeli na organ ten nie zwracamy uwagi, strzałka się psuje, gnije, przesiąka nieczystościami i powoli traci swą formę, a nawet zupełnie zginąć może, wskutek czego materia łatwo przedostaje się do kości i wywo-łać poważną chorobę. Z tego więc względu należy często strzałkę kontrolować i oczyszczać.

Dość często się zdarza, iż koń zakutuje wkrótce po przybitciu podkowy, gdy gwóźdź został wbity nie-prawidłowo i wszedł w części mięsne kopyta, lub pomiędzy te części, a róg i przez to sprawia ból zwierzęciu. W tym wypadku przedewszystkiem na-leży wyjaśnić, który mianowicie gwóźdź jest źle wbity, i w tym celu, podniosszy nogę, lekko uderzamy mło-tkiem po główce każdego gwóźdźa, uważając, przy którym koń szarpnie nogę; wtedy gwóźdź ten wyjąć, a konia przez kilka dni pozostawić w spokoju.

Dalej przechodzimy do badania pięciny, gdyż czę-sto przyczyna kulawizny ukrywać się może w tak zwanej grudzie, to jest chorobie skórnej, powstającej na tylnej części pięciny, przeważnie w jej zgięciu, przy

stawie; w tem więc miejscu badać należy, czy niema tam zaczerwienień, obrzęknięcia, stwardnienia skóry lub pęcherzyków i materji. Gruda powstaje przeważ-nie wskutek zanieczyszczenia skóry, szczególnie gdy skóra jest delikatna (u koni rasowych); jeżeli więc przyczyną kulawizny będzie gruda, trzeba ją usunąć za pomocą czystego utrzymania chorego miejsca, smarowania maściami (cyngową lub biejwasową) i starannem bandażowaniem flanią lub gazą.

Staw przy pięcinie nie powinien być obrzękły, bolesny przy dotykaniu i cieplejszy od tegoż stawu nogi zdrowej. Ujawszy za samą pięćnię, trzeba poru-szać nią kilka razy w obie strony, i gdy koń przylem uczuje ból (szarpnie nogą), będzie to oznaka, że po-wstało tu rozciągnięcie stawu pięcinowego; przy tej chorobie koń nogę trzyma w ten sposób, że nie opiera się całkowicie o ziemię podszwą, lecz kopyto trzyma zgięte. Przy badaniu wogóle wszelkich stawów, jak kolanowego, barkowego, pięcinowego, skokowego i t. d., należy formę ich porównywać z temż stawami nogi zdrowej.

Następnie, chcąc odszukać przyczynę kulawizny, potrzeba zbadać również ścięgna, położone na tylnej powierzchni każdej nogi poniżej kolana (na przedniej) i poniżej stawu skokowego (na tylnej), bywa tu bo-wiem często rozciągnięcie ścięgien lub ich zapa-lenie wskutek uderzenia lub przeziębienia. Choro-ba trwała dawno, ścięgna takie są grube i twarde, a kulawizna tem większa. C. d. n.

Lucerna.

Lucerna udaje się tylko na głębach z przepuszczal-nem podglebiem, ponieważ korzenie jej zapuszczają się zawsze przynajmniej na 4-5 metrów, a czasami dosięgają nawet głębokości 20 metrów. Jeżeli więc w podglebiu znajduje się woda, lucerna udać się nie może. Dobre spręży lucerny można mieć tylko na odrenowanych rolach z przepuszczalnym podglebiem; gdzie więc w podglebiu znajduje się il, tam lepiej lu-cerna nie siewać.

Lucerna potrzebuje dużo wapnia, na glebach więc zasobnych w ten składnik najlepiej się udaje. Gdzie gleba z natury w wapno uboga, tam trzeba ją niem

doskonale zasilić, dając 10—12 centnarów palonego wapna na morgę i to na kilka lat przedtem, ażeby wapno równomiernie mogło się w roli rozdzielić. Z wapnowaniem nie trzeba czekać aż pód samą lucerną, ponieważ ta świeżego wapnowania nie znosi. Najlepiej dawać wapno pod przedpłody (na rok d) trzech lat przed obnieniem lucerny.

Tak samo jak wszelkie koniecy, lucerna wymaga silnej dawki kwasu fosforowego, a najlepszym pod lucernę nawozem jest tomasówka, nietylko dla tego, że działa dłużej, ale ze względu na zawartość w niej wapnia. I w tym przypadku zaleca się dawka 3 centnarów tomasówki na morgę już pod przedpłód, a następnie 3 centnarów wprost pod lucernę. Kończymy jest także zasilenie roli zimą przed siewem lucerny 3—4 centn. kaimitu na morgę.

Dalszym warunkiem udania się lucerny jest rola bezwzględnie wolna od chwastów i ten wzgląd trzeba już mieć na uwadze przy uprawie przedpłodów. Najlepszymi więc przedpłodami są okopowe, buraki lub ziemniaki.

Na glebach, gdzie lucerna pewno się udaje, wsiewać ją można w jakiekolwiek zboże, tam jednak, gdzie jest niepewna, najlepiej siać ją samą. Na pierwszych wystarach 10 funtów siewu na morgę, na drugich trzeba wsiewać 20 do 25 funtów. Niekiedy zalecają dodatek 5 funtów trawy kunkowej, która może być luką wypełnia, młodym roślinkom lucerny służy w zimie za ochronę i trwa równo długo jak lucerna.

Z zasiewem spieszyć się zbytnio nie należy i odczekać trzeba, dopóki rola dobrze się nie ogrzeje. Doświadczenie wykazało, że zbyt rychło siana lucerna po wejściu choroby i części niszczenie. Siał nie należy przed małem. Czas przed siewem używać można na wyniszczenie doszczętnie wszelkich chwastów, ale nie powinno się nigdy przytem zbyt rozluźniać roli. Lucerna później zasiana wschodzi odrazu i gęsto wyrasta szybko, tak, że wszelkie możliwe pokazywane się jeszcze chwasty zdusi od razu. Rolę przed siewem należy zwałować, zasiać lucernę szerokożutnie albo lepiej rzędowo, bardzo miarko i raz jeszcze po siewie wałem pierścieniowym uwałować.

Pierwszy raz nie należy lucerny za wcześnie kosić: najlepiej dopiero wtedy, kiedy w pełni zakwitnie a to z tego mianowicie względu, że przedewszystkiem dobrze zakorzenie się powinna. Jest to jeden z najważniejszych warunków udania się lucerny, bo im lepiej zakorzenie się przed zimą, tem pewniej ją przetrzyma. Dalej i na to uważać należy, ażeby zbył późno nie kosić lucerny. Zanim mrozy nadejdą powinna odrosnąć przynajmniej na szerokość dłoni, ażeby sama ochronić się już do pewnego stopnia mogła. Wypasania jest sienia, szczególnie owcami lucerna nie znosi.

Zdarza się czasami, że lucerna jak najpiękniej wejdzie, ale po kilku tygodniach zaczyna żółknąć, tak jakby chorowała. Według długoletnich doświadczeń powodem tego bywa brak bakterij odpowiedzialnych w glebie, zasilających lucernę azotem powietrza. Jeżeli tak żółknąca roślina ostrożnie wykopiemy, przetrzymamy ją w cieple, a na korzeniach nie ma śladu gruczolów, w których bakterje się gnieżdżą, podczas gdy korzenie ciemno-zielonych roślin okryte są nimi. Odzie więc lucerny nie siewano, zaleca się szczepienie nasienia odnośnymi kulturami bakterij lucerny. W wielu przypadkach szczepienie takie dało doskonałe rezultaty, ale czasami i zawodziło, z powodów niko-

rzystnego powietrza na co bakterje te bardzo są wrażliwe.

Z powyższego wynika, że lucerna na niezupelnie pewnych glebach, na których sama nie może pokryć zapotrzebowania azotu, sięgając go z powietrza, za dodatek tego składnika odżywczo bardzo jest wzięczną. I rzeczywiście nigdy nie zawiodła lucerna, zasilona nawozem azotowym. Od lat wielu dają na 2—3 tygodnie przed siewem lucerny na morgę 1 centnar amonowego superfosfatu 9:9. Lucerna rośnie na nim szybko, nie traci ciemno-zielonego zabarwienia, rozrasta się gęsto i silnie zakorzenia się przed zimą.

W następnych latach zalecać trzeba bronowanie lucerny wczesną wiosną, zanim rozwijać się zacznie, ciężkimi bronami, ażeby zapobiedz rzuceniu się traw. W trzecim roku trzeba dać pogłównie 3 do 4 centn. kaimitu.

Ze wszystkich koniecy daje lucerna nietylko największe ilości zielonej masy, ale i największe ilości składników odżywczych. Szczególnie w suchych latach nie zawodzi, bo susza jest raczej jej pomocną aniżeli szkodliwą.

Ceny bydła w Berlinie.

Na jarmark w Berlinie (Friedrichsfelde) sprzedano dnia 4 bm.:
900 krów, 77 wołów, 57 buhajów, 160 jałówek.
Notowano takie ceny:
Krowy I klasy wysokocielne i dojone: 6500—7500mk, Krowy II klasy 4500—6000 mk, Krowy III klasy 3000—4500 mk za sztukę. —
Cena za jałówek bardzo niestała; bardzo dobre sztuki wysoko cielne przyniosły 6500 mk i nieco wyżej, gorsze kupowano po 3500—5000 mk.
Młode bydło na tucz: 400—600 mk za centnar żywej wagi.
Bydło na rzeź handlowano po cenie od 450—750 mk za centnar żywej wagi. —
Woly robocze po 7500—10000 mk za sztukę. —
Też cenę przyniosły byki kupowane do chowu. —
Na jarmark sprowadzono ponadto 500 koni. Popyt był słaby. — Pogoda piękna.

Srodek przeciw liszajom u koni i bydła.

Pojawienie się liszaja śwędzącego u koni lub bydła nie dowodzi bynajmniej niedokładności gospodarza, gdyż liszaje powstają najczęściej przez zarażenie się, mogące nastąpić w rozmaity sposób. Już te przez zerknięcie się zdrowego zwierzęcia z chorem, przez nabrytek nowy do stajni albo obory, wyprawdzanie swojej sztuki na targ, już wreszcie przez zerknięcie się zwierzęcia z przedmiotami zakazanymi liszajem (ściany i płoty, o które się zwierzęta drapały, toki służące do jedzenia).

Zwierzę zarażone liszajem śwędzący, drapie się ustawicznie, je niechętnie i z tego powodu chudnie, dlatego to zauważony liszaj należy niezwłocznie zniszczyć, aby się nie rozszerzał i nie przechodził na inne, zdrowe zwierzęta.

Z wielu środków, stosowanych w tym wypadku z mniejszym lub większym powodzeniem, okazał się najlepszym krzemian glinicy i potażu, to jest alumu, który kosztuje bardzo tanio, w ciągu paru dni usuwa liszaj i jest łatwym do zastosowania.

1. Alumu 50 gr, wody gorącej litr, po rozpuszczeniu i osygnięciu dokładnie zmnyć tem liszaj 1—2 razy dziennie.

2. Alumu w proszku 1/2 funta, gliceryny 1/4 ft. utrzcć na rodnaj maści, której bracie czubarą żykę stotową na litr wody gorącej, a po rozpuszczeniu się i wystygnięciu zmnywać liszaje 1—2 razy dziennie. Już po jednorazowym dokładnym zmnyciu śwędzenie ustaje, zwierzę się uspokaja i następuje gojenie.

Smola kamienna

czyli pogarzowa dobrodziejstwem w kurmnikach. Szmatą jakakolwiek napojona smolą pogarzową odstrasza od kurmników jaszce, kuny i tchórze, a nawet myszy i szczury. Posmarowanie grzęd, podłóg i ścian smolą pogarzową, rozcieńczoną gazoliną, niszczy pchły, wszy i wszelkie robactwo w kurmniku. Zgniebinie (tak zwane zwapnienie) nóg u kur, które powstaje wskutek obciążenia ich przez rozmaite drobnoustaje, mikro-organizmy lecz czy doskonałe smola kamienna, rozcieńczona z gazoliną, gdyż w kilka dni po nasmarowaniu nóg płynem tym, opada cała skorupa z nóg, wraz z martwymi drobnoustrojami.

O ratowaniu ludzi w nagłych wypadkach śmiertci.

Powieszzonego trzeba ostrożnie oderznąć, a zdjąćwszy z niego powróż i wszelką ciasną odzież, natychmiast zanieść na świeże powietrze lub do chłodnej suchej izby, i tak pokoić, ażeby głowa i piersi wyżej leżały. Potem się nakrapia i myje twarz zimną wodą i octem, obwija szyję chustkami, w ciepłym occie, spirytusie lub oleju maczaniem, a skoro serce bić zacznie naciera się lekko i ostrożnie twarz, szyję, brzuch, grzbiet i nogi.

Otrutych można często uratować, dając im zaraz wiele letniej wody do picia, aż mocne wymity nie nastąpią. Potem daje się olej, mleko i owsiany klejok. W tym, jak i poprzednich wypadkach trzeba natychmiast po lekarza posłać.

Jezeli kto od wścickiego psa, lub innego jądowirtego zwierzęcia jest ukąszony, trzeba natychmiast ranę obmyć soloną wodą, krew wycisnąć, lub naokoło rany poprzeczynać skórę i banki przystawić, ażeby tak długo ciągnęły, aż wszystkie krew z tego miejsca wysąją. Potem obsypuje się ranę prochem, który się zapala, następnie kładą się wizykatory, dopóki się miejsce ukąszone zupełnie nie wyropi. Ususzony na słońcu korzeń szylnika wodnego i na chleb z masłem potrażniony zaleca się jako bardzo skuteczny srodek przeciw wścickim ludzi i zwierząt.

Zieleniznę w paszy dla koni

można podczas zimy zastąpić okopowinami, to jest: ćwiklą, marchwią i kartoflami.

U klaczy rodnych ćwikła zadawaną w czasie karienia zrabia przyczyrnia się do obfitego wydzielenia mnia meka, co jest dla hodowli zrabiecia bardzo waznym U zrabiań rocznych (roczniaków) wywołuje ćwikła często zbył wielkie rozwolnienie, więc zaleca się tylko od czasu do czasu dodawać im ćwikłę do zwykłej paszy. Starszym zrabieciom, jakoteż koniom wyrosłym można dawać dziennie do 10 Kgr. ćwikły, a za to

mniej słomy. Napady kolki zachodzą przy takiej paszy bardzo rzadko. Rozumie się samo przez się, że ćwikłę podawać trzeba koniom dobrze oczyszczoną, gdyż polkanie ziemi i piasku może spowodować u koni zatarzenie, nie i kolki. Nie można też pasać ćwikły zczerniałej, zmarzałej, lub nagnijłej, gdyż taka pasza zawsze jest szkodliwą zdrowiu. Krając ani siekać ćwikły nie trzeba, zwłaszcza dla koni wyrosłych i zdrowe zębły mających.

Marchew może tak samo jak ćwikła zastąpić u koni mniej pracujących część obroku posilnego. Dla zrabiań roczniaków, jako też dla koni, które przeszły jaką chorobę, jest marchew paszą znakomitą o wiele lepszą od ćwikły. Daje się też marchew w mniejszych dawkach niż ćwikłę; dla wyrosłego konia wystarczy 5—6 Kgr. marchwi, dla zrabiań 2—4 Kgr.

Tak ćwikła, jak i marchew działają bardzo dobrze na porost sierści, która po kilku tygodniach staje się gładką i lśniącą. Kartofle najkorzystniej jest dawać koniom parowane i nie w zbyt wielkich ilościach; 4—5 Kgr. na sztukę wystarczy zupełnie. Nie zawadzi przypomnieć, że w kiełkach kartoflianych zawarta jest solanina, która działa trujaco i przez to różne powolne choroby. Owa trucizna solaniny nie niszczy duje przez gotowanie lub parowanie kartofli więc należy przez gotowanie lub parowanie kartofli obrywać a wody, w której kartofle się gotowały, nie używać.

Rozmaitości.

Jak kret przepowiada pogodę?

Oddawna spostrzeżono, że stan pogody wpływa na zachowanie się kreów, co zresztą nikogo dziwić nie powinno, gdyż i inne zwierzęta, ptaki, a nawet człowiek w pewnych razach może naprzód odczuć zmianę pogody. U kreta jednakowoż, jak donosi pewien obserwator w piśmie „Tier und Pflanzenkund“, ma być ta zdolność w-wysokim stopniu rozwinięta i stale się objawia w rozmaite jego zachowanie się. Kret przepowiada może deszcz, burzę, a nawet suszę podług reguł następujących: 1) Gdy wyrzuca długie podwierzchowne korytarze, czyli gdy tuż pod powierzchnią idzie, to oznacza wiatr; 2) gdy przytem wierzchnią idzie, to oznacza wiatr i deszcz; 3) gdy robi wiele dużych kretożyłk, to będzie długo, trwały albo też obfity ulewny deszcz; 4) gdy w starzych kretożyłkach na nowo ziemie wyrzucca, przepowiadają burzę z grzmotami; 6) przed nadzwyczajnymi burzami (obserwaniem chmur itp.) lazi pod samą powierzchnią (obserwaniem chmur itp.) lazi pod samą powierzchnią, natomiast 7) przed długotrwałą posuchę godnie, natomiast 7) przed długotrwałą posuchę chowa się do głębszych warstw ziemi. Czy wpływa na to stan wilgoci w powietrzu i stan elektryczności w ziemi, ze krety na kilkadziesiąt godzin naprzód odczuwają zmiany pogody, trudno zbadać — ale wiadomośc o tych spostrzeżeniach może niejednego z rolników ona zaciekawi, a może się i przydać.

Najlepsze wędzidła dla koni roboczych.

Właściciele koni, jak wiadomo, używają wędzidel przeróżnych. Wędzidło stanowi w historyi męczeństwa zwierząt specjalną rubrykę i niejednokrotnie zwracano już na to uwagę, że w wyborze tego narzędzia nie wolno być lekkomyślnym ani niebzdym.